



# W Rodzinie Józefa

NUMER 7/2016 (136)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



Skąd jesteś  
o Pani?

# Od redakcji:

*O Królowo Różańcowa,  
Ty z Fatimy wzywasz nas.  
Do modlitwy i pokuty  
nim nadejdzie kary czas.*

*Oddajemy Tobie Pani  
swe rodziny, wolność swą  
I z różańcem w naszych rękach  
chcemy pełnić wolę Twą.*

Miesiąc październik jest miesiącem poświęconym Królowej Różańca Świętego. Jest to czas, gdy w sposób szczególny czcimy Maryję, Matkę naszego Zbawiciela i naszą Matkę. To właśnie ten czas, gdy wierni gromadzą się w kościołach na wspólnej modlitwie różańcowej, przez cały miesiąc rozważając tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Modlitwę różańcową polecała światu Maryja, wówczas, gdy objawiła się trójce dzieci z Fatimy. Uczyniła dzieci powiernikami wielkich tajemnic, dając całemu światu do zrozumienia, że tylko różaniec jest ratunkiem dla ludzkości. Objawienia fatimskie, przyjmują dla nas szczególny wymiar, bowiem w przyszłym roku będziemy obchodzić ich setną rocznicę...

Miesiąc październik jest także ważnym miesiącem, dla grupy młodzieży z naszej parafii, która po całorocznych przygotowaniach, z rąk J.E. Ks. Biskupa Kazimierza Ryczana, w dniu 1 października bieżącego roku, w progach naszego sanktuarium, przyjęła sakrament dojrzałości chrześcijańskiej.

Drodzy Czytelnicy „W Rodzinie Józefa”, obecny numer naszej gazetki parafialnej pragniemy poświęcić rozważaniom o objawieniach fatimskich. Z ufnością zawierając się Matce Najświętszej, pytamy wraz z dziećmi z Fatimy: **Skąd jesteś o Pani?**

Jakub Figiel

# W numerze:

- Skąd jesteś o Pani?
- W drodze na Święty Krzyż...
- Spełnienie marzeń...
- Nasi parafianie na Jasnej Górze...
- Powiedz nam biskupie o wierze...
- Dziękczynienie za ŚDM
- Bądźcie świadkami miłosierdzia... - XVI Dzień Papieski
- Nieść nadzieję potrzebującym...
- Pani Fatimska nawiedzi nasze rodziny...
- Kto pełni uczynki miłosierdzia, niech to czyni ochoczo... - cz. VI
- Najlepszy przewodnik... - świadectwo
- Święci nie przemijają... - cykl
- Słowo proboszcza...

## „SKĄD JESTEŚ O PANI?”



To pytanie skierowały dzieci do Matki Bożej w Cova da Iria niedaleko Fatimy w Portugalii. Właśnie tej trójce, pastuszkom Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie 13 maja 1917 roku objawiła się Maryja. (...) Franciszek widział Matkę Bożą, lecz Jej nie słyszał. Hiacynta Ją widziała i słyszała. A Łucja natomiast widziała Ją, słyszała i rozmawiała z Nią. Objawienia miały miejsce zawsze około południa. A toczyła się wówczas pierwsza wojna światowa. Na pytanie dzieci: „Skąd jesteś o Pani?” Matka Boża odpowiedziała, że jest Królową Pokoju i przybywa z nieba. Ponieważ Maryja bardzo kocha ludzi, troszczy się o ich życie na ziemi i chce, by uniknęli kolejnej wojny.

Podczas trzeciego objawienia w dniu 13 lipca Maryja, ukazując dzieciom wizję piekła, do którego idą dusze biednych grzeszników powiedziała: „**Bóg chce rozpowszechnić nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca, kiedy odmawiacie różaniec mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, i dopomóż szczególnie tym, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.**”

*Jeśli zrobi się to, co Ja wam mówię wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznanne światło, wiedzcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca św. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty miesiąca na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie spełnią me życzenia, Rosja nawróci się i zapanuje pokój”.*

Królowa Pokoju najbardziej martwi się o grzeszników, pragnie by się nawrócili i tym samym mogli otrzymać wieczne szczęście w niebie. W tym celu Matka Boża ukazuje się dzieciom, by przekazać swoje przestanie. (...) Orędzie Matki Bożej z Fatimy możemy przedstawić jako prośbę skierowaną do nas ludzi, tu na ziemi. (...)

Nie wszyscy jednak uwierzyli w zapewnienie dzieci z Fatimy o objawieniach. Wyśmiewano je, a nawet prześladowano. Na potwierdzenie objawień, Matka Boża zapowiedziała cud.

13 października 1917 roku w pobliżu Hiacynty, Franciszka i Łucji zgromadził się kilkudziesięciotysięczny tłum. Niektórzy szacują liczbę świadków cudu słońca w Fatimie na ponad 100 tysięcy ludzi. (...) Podczas całego trwania objawienia padał deszcz. Przy końcu spotkania Łucji i Najświętszej Maryi Panny, w chwili gdy Maryja zaczęła się unosić, a dziewczynka wykrzyknęła słowa; „Popatrzcie na słońce”, chmury się rozpierzchły, odstaniając słońce, które wyglądało jak ogromny srebrny dysk. Lśniło tak intensywnie, jak jeszcze nigdy, lecz jego blask nie oślepiat. Trwało to tylko chwilę. Ta ogromna kula zaczęła jakby „tańczyć”. Słońce było jakby gigantycznym ognistym kotłem, kręcącym się szybko. Zatrzymało się na jakiś czas, zanim znów zaczęło kręcić się



# „SKĄD JESTEŚ O PANI?”

wokół swojej osi z oszałamiającą prędkością. Następnie zaczęło przybierać różowy kolor na krawędziach i ślizgać po niebie, wirując i rozsypując czerwone snopy płomieni. Światło to odbijało się na ziemi, na drzewach i krzewach, a także na twarzach ludzi i na ich ubraniach, przyjmując świetliste różnobarwne odcienie. Trzykrotnie ożywiona szaleńczym ruchem kula ognia zaczęła drżeć i trząść się. Wydawało się, że opadając ruchem zygzakowatym spadnie na przerażony tłum. Wszystko to trwało około dziesięciu minut. Na końcu słońce wspięło się znów wijącym ruchem do punktu, z którego zaczęło opadać, na nowo przyjmując swój spokojny wygląd i odzyskując zwykłą jasność swego światła.

Wielu ludzi nie zauważyło, że ich ubrania, przemoknięte deszczem, od razu wyschły. Cud słońca został także zaobserwowany przez wielu świadków znajdujących się poza miejscem objawień, w promieniu około czterdziestu kilometrów.

Pan Bóg dał nam Matkę i przez Nią daje nam znaki, które potwierdzają prawdę o Jego miłości do nas. A przesłanie Maryi zaczynamy nazywać tajemnicami. I choć są jednością i stanowią całość, to mówimy o trzech tajemnicach fatimskich. Jedną z tajemnic fatimskich dotyczyła cierpienia papieża. (...)

Kiedy później po latach zapytano siostrę Łucję, czy wizja odnosi się do zamachu na Jana Pawła II, podzieliła przekonanie Ojca Świętego, że to „macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli i Papież w agonii zatrzymał się na progu śmierci”.

Potwierdziła to obiektywna, naukowa analiza lekarska w klinice Gemelli w Rzymie. „Kula zdawała się biec zygzakiem przez żołądek, omijając vitalne organy. Ominęła również aortę. Gdyby ją przebiła, Ojciec Święty wykrwawiłby się przed dotarciem do szpitala. Ominęła też kręgosłup. Wyglądało to tak, jakby kula była przez kogoś prowadzona w taki

sposób, by nie spowodowała nieodwracalnych zniszczeń” - mówił profesor Crucitti.

Maryja troszczy się o ludzi i takiej samej troski oczekuje od każdego z nas. Wszyscy tworzymy jedną rodzinę, dla której Ona jest Matką. Jej orędzie z Fatimy jest nadal aktualne i naszym zadaniem jest przekazywać je ludziom XXI wieku. Rosja się nie nawróciła i nadal szerzy swoje błędne nauki po świecie wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Sprawiedliwi są męczeni za wiarę. Wiele narodów zostało zniszczonych terrorem i działaniami wojennymi. Dlatego dzisiaj potrzeba naszej wzmożonej modlitwy, aby ustały wszelkie konflikty.

Już niedługo, bo w maju przyszłego roku, obchodzić będziemy setną rocznicę objawień fatimskich. Powinno nas to mobilizować do większej ufności w słowa Maryi, a już na pewno do jeszcze gorętszej modlitwy różańcowej każdego dnia o pokój na świecie.

Ks. Artur Krążek



# W drodze na Święty Krzyż...



Kolejny, bo już XVII Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy, odbył się 24 września pod hasłem: „Krzyż Chrystusa znakiem Bożego Miłosierdzia”. Wydarzenie to zgromadziło ponad 5 tysięcy pielgrzymów, którzy na Święty Krzyż dotarli 15 trasami. Kilkunastoosobowa grupa z naszej parafii, wraz z duszpasterzem, pielgrzymowała 18-to kilometrową trasą od Świętej Katarzyny. Podczas wędrówki można było obserwować przyrodę, rozmawiać o ciekawych miejscach w okolicy, a także dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy od przewodników świętokrzyskich PTTK, którzy starali się odpowiedzieć nam na wszystkie pytania. Zwieńczeniem pielgrzymowania była wspólna Eucharystia, której

przewodniczył Bp Jan Piotrowski, Ordynariusz Diecezji Kieleckiej. W kazaniu Bp Henryk Tomasiak, podkreślił, że „nam pielgrzymom potrzebne są widzialne znaki”. Nawiązał także do słów papieża Franciszka, aby zejść z kanapy i założyć buty. Biskup uznał, że to właśnie my, którzy pielgrzymowaliśmy na Święty Krzyż, realizujemy w pełni słowa papieża oraz angażujemy się w kształtowanie siebie.

Myślę, że każdy uczestnik niezależnie od tego, z jakiego powodu udał się na pielgrzymi szlak, może powiedzieć, że jest to niezwykle wydarzenie. Każdy z nas mógł pobyć sam na sam ze sobą, zastanowić się nad własnym życiem, a także nad jego sensem. Jestem pewna, że XVII Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy pozostanie w naszej pamięci na długo, jako czas radości i uwielbienia Boga. Do domu wróciliśmy z niesamowitymi przeżyciami oraz zaproszeniem na kolejny rajd za rok. Miejmy nadzieję, że pogoda nam tak samo dopisze, a co najważniejsze, spotkamy się w jeszcze większym gronie pielgrzymów, aby móc zawiązywać wspólnotę oraz razem wielbić Boga.

Monika Piotrowska





# Spełnienie marzeń...



Kilkadziesiąt dziewcząt z Kamerunu mogło tylko pomarzyć o pięknej białej sukni ze względu na trudne warunki życia i brak pieniędzy. Dzięki siostrze pasjonistce z Kielc, które odpowiedziały na prośbę siostry Teodory z Kamerunu, dziewczęta spełniły swoje marzenia.

Akcja, którą siostry pasjonistki zorganizowały w Sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodziny stała się popularna nie tylko w parafii, ale w całym

mieście, jak również w innych częściach Polski. Kielczanki z wielką radością i hojnością przynosiły suknie. Z każdym dniem w domu sióstr pasjonistek powstawał „salon sukien ślubnych”. Gładkie, z cekinami, z koralikami, z koronkami... kreacje były jednym słowem sukcesem sióstr oraz darem, które panie podarowały na rzecz dziewcząt z Kamerunu. Ponad pięćdziesiąt sukien ślubnych zostało wystanych ogromnymi paczkami do Kamerunu, aby spełnić marzenie młodych kobiet.

Do tej pięknej akcji włączyła się z pomocą firma, która na co dzień zajmuje się szyciem sukien ślubnych – ofiarowała ich kilkanaście.

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za część swojego serca przekazując suknie dla młodych kobiet z Kamerunu.

Agnieszka Makarewicz



# Nasi parafianie na Jasnej Górze...



*Drodzy Małżonkowie! Przed laty zawarliście przed Bogiem sakramentalny związek małżeński, łącząc się ze sobą w Chrystusie na całe życie. Wtedy ślubowaliście sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz trwanie we wspólnocie małżeńskiej aż do śmierci. Dzisiaj zapraszam Was do ponowienia tego ślubowania.*

Jesteśmy małżeństwem od 47 lat, mamy dwie córki i dwoje wnucząt. Na doroczną pielgrzymkę parafialną jeździmy nieprzerwanie od kilkunastu już lat. Nasza tegoroczna pielgrzymka była szczególnie, ponieważ zbiega się z 32 Pielgrzymką Małżeństw i Rodzin Katolickich. Wyjątkowo

zapadła nam w pamięć Droga Krzyżowa, którą prowadził ks. Wiesław. Rozważania dotyczyły kryzysów małżeńskich, które zdarzają się w każdej rodzinie. Ważne jest abyśmy pamiętali, że te niepowodzenia i trudne chwile, można przezwyciężyć trzymając się wiary i podnosić się z upadków tak jak Jezus Chrystus - ufając Jemu i w Boże Miłosierdzie. Najważniejszym dla nas momentem, było odnowienie przyrzeczeń małżeńskich przed obrazem Matki Bożej, w obecności naszego Biskupa Ordynariusza Jana Piotrowskiego oraz wszystkich pielgrzymów. Ta pielgrzymka była dla nas pięknym przeżyciem i przypomnieniem jak ważna jest rola małżeństw i rodziny oraz jak istotna jest świętość i nierozzerwalność małżeństw.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że mogliśmy kolejny raz pielgrzymować na Jasną Górę.

Zofia i Stanisław  
Pielgrzymi





# Powiedz nam biskupie o wierze...



**Fragment homilii Ks. Bpa Kazimierza Ryczana wygłoszonej w dn. 1.10.2016 r. podczas sakramentu bierzmowania.**

(...)

„Powiedz nam biskupie o wierze... Nie tej dalekiej filozoficznie i uzasadnionej wielkimi słowami. Nie przytaczaj nam wypowiedzi Benedykta XVI! My wiemy o tym, że jest wielkim teologiem. My nie rozumiemy tego języka. Powiedz nam o wierze ukochanej przez Ciebie osobiście! Opowiem bardzo krótko. Mój tato nie żyje już 29 lat. Pamiętam dzień, jako paroletni chłopiec wieczorem uklęknąłem przy ojcu, by być podobnym do niego. Ojciec pozostaje dla dziecka zawsze kimś. Zawsze duży, zawsze silny, zawsze mocny. On ze mną, a ja z nim mówiłem dziecięcy pacierz. Zasyptałem, widziałem, że tato się uśmiechał. Mijały lata. Wracałem do domu ze studiów – tato klęczał wieczorem. Wracałem z wojska – tato

klęczał. Wracałem, jako młody kapłan – tato dalej klęczał. Nie doczekał mojego biskupstwa. Dziś mówię o Twojej wierze mój ojcie, do młodości bierzmowanej, bo chce słyszeć o wierze. Tak wyglądała moja wiara. Jeszcze jeden mały dodatek. Wychowywała tatę od sześciu lat druga matka, bo rodzona zmarła jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej. Dorósł, podjął pracę, ożenił się. Ale druga matka nie zaakceptowała żony. Sprawiała jej bardzo dużo przykrości. Kiedy poskarżyła się do męża - powiedział jej: „Słuchaj, wiesz, że Cię kocham. Ona nie jest moją rodzoną matką. Ale mnie wychowała. Prowadziła dom. Co powiem synom moim, gdy nie będę szanował ojca i matki. Przetrzymamy wszystko, zobaczysz”. Babcia pozostała w domu taty do później starości, do 84 lat. A tato dalej klękał rano i wieczorem. A Ty, czy klękasz? Nie mów, że nie masz czasu. W wieczór zawsze masz czas. Kiedyś licealiści i gimnazjaliści idąc do szkoły obok kościoła wstępowali zawsze. Umieeli klękać... O swojej wierze i wątpliwościach należy mówić z drugim człowiekiem...”

(...)

**Ks. Bp Kazimierz Ryczan**





# Powiedz nam biskupie o wierze...



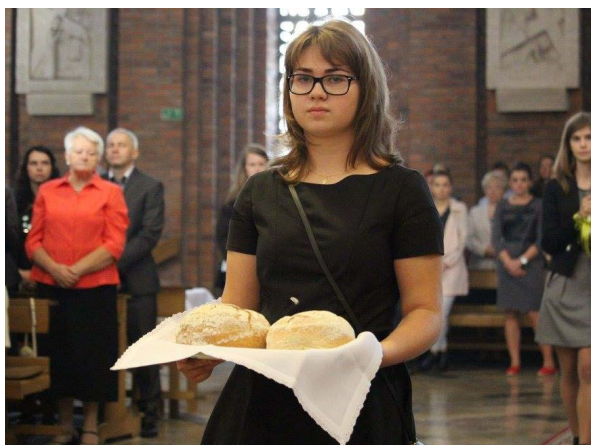
1 października 2016 roku, czyli dzień mojego bierzmowania, zapamiętam na bardzo długo. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęty przeze mnie dodał mi odwagi do wyznawania wiary. Widzę już, że jest mi dużo prościej świadczyc o Chrystusie. W tych czasach, kiedy nie jest to łatwe, bardzo ważne jest zaufanie Jezusowi.

Sakrament bierzmowania pomógł mi zrozumieć, że jestem częścią Kościoła, czyli wspólnoty wielu ludzi, którzy świadczą o Jezusie. Dużo ważnych rzeczy rozumiałam podczas czasu przygotowań do tego wspaniałego dnia. Pierwszą z nich jest codzienna modlitwa Słowem Bożym. Pan Bóg mówi do nas wtedy bezpośrednio. Daje nam rady i wskazówki jak postępować w życiu. Nie należy zapominać o tej formie rozmowy z Bogiem. Zrozumiałam także, że Jezusowi trzeba dziękować za wszystko, a nie tylko prosić, kiedy czegoś potrzebujemy. Musimy umieć też przeproszać Boga, jest to bardzo ważne.



Sakrament przyjęty przeze mnie pomógł mi także zrozumieć, dlaczego Jezus umarł za mnie na krzyżu. Jego śmierć to nie tylko otwarcie bram do Nieba, ale także ukazanie sensu ofiarowania swojego życia, czegoś ważnego dla nas, aby zrobić coś dla innego człowieka. Bierzmowanie jest także przemianą wewnętrzną człowieka. Faktycznie Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby swoją wiarę mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył. Życie z Jezusem jest naprawdę wspaniałe. Niecały rok zmienił w moim życiu tak wiele. Zrozumiałam, jak ogromną miłością zostałam obdarzona – miłością Pana Boga. W każdej chwili mogę się do Niego zwrócić i jestem przekonana, że będzie tak zawsze.

Marta



# Dziękczynienie za ŚDM



**W sobotę, 8 października 2016 r., w parafii św. Rozalii w Skorzeszycach miało miejsce Dziękczynienie za Światowe Dni Młodzieży połączone ze spotkaniem liderów grup i wspólnot młodzieżowych oraz wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży.**

Już od samego rana do Skorzeszyc przybywali wolontariusze z całej diecezji, z różnych grup i wspólnot, by razem, w duchu modlitwy, podziękować Bogu za czas ŚDM. Na samym początku została odprawiona Msza Święta pod przewodnictwem Księdza Biskupa Jana Piotrowskiego.

Ks. Łukasz Zygmunt (Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży) skierował do młodych słowo wstępne przypominając, by przygoda, która się rozpoczęła wraz z ŚDM, nie skończyła się, lecz przełożyła na grupy i wspólnoty parafialne.

Bp Jan Piotrowski w wygłoszonej homilii podziękował młodzieży za to, że „zrezygnowała z przyszłowiowej kanapy, życiowego komfortu i sobotniego wypoczynku” i przybyła do Skorzeszyc. – „Pytacie, co dalej? Ja wam nie podpowiadam. Wy macie czas, aby ułożyć ten plan na przyszłość. Szukajcie odpowiedzi najlepszej z możliwych. Nie bójcie się wyzwań, które czasem prowadzą przez ofiarę i trud, ale prowadzą do prawdy, którą jest odwieczny Bóg w Jezusie Chrystusie”.

Właśnie, co dalej???

Wolontariusze zadawali sobie pewnie to pytanie od samego powrotu z Krakowa... I na to pytanie mogli właśnie uzyskać odpowiedź w Skorzeszy-

cach. By wspierać wspólnoty, które zawiązały się podczas przygotowań do ŚDM, przetrwały i mogły dalej działać, diecezja przygotowała kilka propozycji dla młodzieży. Aby pielęgnować swoją wiarę, pomagać innym, tworzyć w swoich parafiach miejsce dla każdego młodego człowieka, uczestnicy spotkania mieli okazję poznać czym jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Ruch Czystych Serc oraz Ruch Światło - Życie. Prezentacja tych trzech różnych wspólnot pokazała, jak młodzież może zaangażować się w życie kościoła, parafii i drugiego człowieka.

Oczywiście nie zabrakło czasu na modlitwę różańcową prowadzoną przez młodzież. Kulminacyjnym momentem tego dnia był wieczorny Koncert Uwielbienia, podczas którego każdy przed Najświętszym Sakramentem mógł podziękować Bogu za Światowe Dni Młodzieży, ale również prosić, aby ta „przygoda” nigdy się nie skończyła.

Paweł Brambert





# Bądźcie świadkami miłosierdzia!



Do Fundacji trafiłam w 2013 roku, dzięki informacji od zaprzyjaźnionego księdza. Jednak moje pragnienie „dzieła” rozpoczęło się już kilka lat wcześniej, kiedy jako siedmioletnia dziewczynka pojechałam z wujkami na moją wyprawę życia do Trójmiasta! W pewnym momencie, wychodząc z kościoła, znalazłam się w samym środku fali żółtych koszulek. Czułam, że od grupy tych młodych ludzi bije piękno i radość. Jak trochę podrosnę, chcę do nich należeć! I choć to wspomnienie jest bardzo zamglone, to udało mi się je zrozumieć, biegając w żółtej koszulce podczas mojego własnego fundacyjnego obozu.

Przed dołączeniem do Fundacji byłam małą Kasią... z małymi marzeniami. Byłam przykładnym uczniem, ale nie wiedziałam, co z tym dalej zrobić. Po kilku latach w Fundacji, obserwując moich rówieśników – a szczególnie absolwentów, którzy zaczynali w swoich małych miejscowościach, a teraz zakładają własne firmy i przedszkola – zaczynam coraz bardziej rozumieć, że edukacja jest drogą do zmiany siebie i całego społeczeństwa.

Przed dołączeniem do Fundacji starałam się znajdować radość w tym, co spotyka mnie każdego dnia. Jednak wciąż brakowało mi „swojego miejsca”. Wiele czasu spędzałam na nauce, czytaniu książek i udziałach w projektach, jednak kiedy zaczęłam dorastać przestało mi to wystarczać. Nie miałam grupy osób, z którą mogłabym się identyfikować, dzielić wspólne pasje, marzenia oraz problemy. Po przystąpieniu do Fundacji – zdobyłam odwagę, aby poszukiwać innych. To ona dała mi też odwagę, aby szukać jeszcze dalej, dzięki czemu dołączyłam do wspólnoty ewangelizacyjnej oraz wspólnoty młodzieżowej przy mojej parafii. I tak Fundacja stała się moją drugą rodziną.

Kiedy myślę o Fundacji – to najpiękniejsza wydaje mi się pokora, którą obdarzeni są stypendyści. Szczególnie piękne i trudne zarazem – było dla mnie do-

świadczenie mojego kolegi stypendysty, który w swoim domu rodzinnym wiele wycierpiał. Słuchając jego historii, myślałam, że musi mieć do życia wiele żalu, a w sobie ogromną samotność – co w jego sytuacji wydawało się zupełnie naturalne. Jak wielkie jednak dał mi świadectwo, kiedy podczas rozmowy opowiadał mi o wszystkich osobach, które były obecne w jego życiu z miłosierną miłością i szacunkiem, bez słowa żalu. Tamtego wieczoru byłam szczęśliwa, że Fundacja pozwala wzrastać takim mężczyznom.

Jako stypendyści mieliśmy okazję do zaangażowania się w wolontariat podczas lipcowego spotkania młodych w Krakowie. Służba ta, dała nam możliwość osobistego poznania biskupów i kardynałów z całego świata, którzy okazali wielką otwartość, a oprócz wspomnień zostawili również pamiątki ze swoich ojczyzn. W Fundacji wiele mówi się o tym, że mamy obok siebie starszych stypendystów i absolwentów różnych profesji, do których możemy zwrócić się o pomoc. Jednak sama zrozumiałam to dopiero na letnim obozie w Rzeszowie, gdzie jako członek obozowej grupy medialnej mogłam nauczyć się prezentacji przed kamerą czy sztuki udzielania wywiadu. (...)

Bycie członkiem Fundacji jest dla mnie piękną lekcją miłosierdzia i odpowiedzialności. Tutaj zawsze będzie nam dana druga szansa, jeśli tylko potraktujemy ją poważnie. We współczesnym świecie dobrze jest mieć takie miejsce, w którym ludzie sobie wybaczą. Fajnie jest w tej Fundacji.

Katarzyna Rudzka

Świadectwo zaczerpnięte ze strony: [www.dzielo.pl](http://www.dzielo.pl)



# Nieść nadzieję potrzebującym...



Stowarzyszenie „Nadzieja” powstało w 2007 r. na fundamencie wspólnoty „Tęcza” założonej w 1994 r. przy parafii pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w Kielcach. Celem powstania wspólnoty była integracja osób niepełnosprawnych ze społecznością kościoła.

W roku bieżącym Ks. Bp Jan Piotrowski przyznał nam osobowość kościelną ale i zobowiązał nas do intensywniejszego działania na chwałę Bożą.

Jesteśmy stowarzyszeniem działającym na rzecz osób niepełnosprawnych (dzieci i dorosłych). Wychodzimy naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom tej grupy społecznej i ich rodzin.

Obecnie mamy 60 podopiecznych w różnym wieku i z różnymi dysfunkcjami (są to osoby na wózkach ale w większości z niepełnosprawnością intelektualną). Liczba członków stale wzrasta. Gromadzimy też wokół siebie ludzi, którzy służą nam swoimi sprawnościami i asystencją.

Opiekunem naszym jest z rangi kościoła katolickiego Asystent Kościelny ks. Andrzej Ligenza, który poświęca nam wiele czasu i dzieli się z nami Miłością do Boga.

Centrum naszych spotkań stanowi Eucharystia, która dodaje nam sił w zmaganiu się z trudnościami życiowymi i pozwala na pełne uczestnictwo we Mszy św.

Ponadto organizujemy: wycieczki, pielgrzymki, ogniska, spotkania rekreacyjne, okazjonalną pomoc najuboższym rodzinom, paczki mikołajkowe i wigilię dla naszych członków. Wigilię rozpoczynamy Mszą św. koncelebrowaną przez ks. biskupa i naszego księdza opiekuna.

To wszystko uczy nas bezwarunkowej Miłości do Boga i bliźniego, wzajemnej służby, umiejętności wspierania drugiego człowieka, tolerancji, wrażliwości na cudze potrzeby umiejętności dzielenia się i wspólnej zabawy.

Jesteśmy jedyną taką organizacją w najbliższej okolicy, która łączy działalność integracyjną z działalnością

ewangelizacyjną wśród niepełnosprawnych. W ramach działalności ewangelizacyjnej nasi podopieczni przygotowywani są do sakramentów św. Modlimy się za siebie wzajemnie i za osoby otaczające i wspomagające nas, wspólnie przeżywamy Msze Święte odprawiane w dwie niedziele miesiąca przy naszym sanktuarium w dolnym kościele o godz. 15.00. Msze są animowane przez członków naszego stowarzyszenia, czasem ubogaca nas swoim śpiewem parafialna schola młodzieżowa.

Jesteśmy grupą bardzo otwartą dlatego też zapraszamy do uczestnictwa w naszych mszach wszystkich chętnych (bez żadnych zobowiązań).

11 września tego roku zorganizowaliśmy loterię fantową, sprzedaż ciast i kwestę (zebraliśmy 4724 zł.). Cały dochód przeznaczamy na potrzeby naszego stowarzyszenia (np. Mikołaj, wigilia, wyjazd integracyjny). Gorąco dziękujemy za każdy dar płynący z Waszych ofiarnych serc.

17.09.2016 r. zorganizowaliśmy wycieczkę – pielgrzymkę do Krakowa i Wadowic pt. "Szlakiem Jana Pawła II", na której mogliśmy lepiej poznać i zbliżyć się do naszego wielkiego polaka.

Zarząd stowarzyszenia składa się z 6 osób. Wszyscy członkowie zarządu pracują charytatywnie z ogromnym zaangażowaniem nie żałując swych sił i czasu. Gdy widzimy radość w ich oczach i uśmiech szczęścia na twarzach – to dla nas największa zapłata i satysfakcja.

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego (OPP) i można przekazywać nam 1% podatku KRS: 0000287832. A każdą darowiznę wpłaconą na konto naszego stowarzyszenia można odliczyć od podatku. Można nas znaleźć na facebooku ([www.facebook.com/stowarzyszenie.nadzieja.kielce](http://www.facebook.com/stowarzyszenie.nadzieja.kielce)), a więcej informacji o nas na naszej stronie internetowej [www.nadzieja-kielce.pl](http://www.nadzieja-kielce.pl).

Małgorzata Znojek





# Pani Fatimska nawiedzi nasze rodziny...



Źródło: [www.kosciol.wiara.pl](http://www.kosciol.wiara.pl)

Chociaż w orędziu Matki Bożej z Fatimy nie ma ani słowa o Polsce, bo nie istniała jeszcze na mapie świata, to jednak orędzie fatimskie bardzo szybko znalazło posłuch w naszym narodzie. Już w 1946 r. biskupi polscy posłuszni wezwaniu Maryi poświęcili nasz naród i naszą Ojczyznę Jej Niepokalanemu Sercu. 13 maja 1947 r. w 30 lat od pierwszego objawienia Maryi powstało w Polsce pierwsze sanktuarium Pani Fatimskiej. W rok później po konsekracji kościoła rozpoczęto tam odprawianie Nabożeństw Fatimskich. Kult Maryi rozwinął się kiedy 1959 r. udało się sprowadzić z Portugalii figurę Matki Bożej. Zaczęła ona nawiedzać okoliczne parafie, z tą peregrynacją zaczął się dynamiczny rozwój nabożeństwa Fatimskiego. Drugim znaczącym ośrodkiem kultu Pani Fatimskiej jest od 1950 r. Trzebinia. W uroczystościach odpustowych 13 maja 1967 r. brał tam udział kard. Karol Wojtyła, który zawierzył Matce Bożej wcielanie w naszej Ojczyźnie uchwał Soboru Watykańskiego II. Kult Matki Bożej z Fatimy związany jest nierozłącznie z peregrynacją kopii cudownej figury z Fatimy. Od 1947 r. statua Pani Fatimskiej zaczęła odwiedzać kraje całego świata. 5 maja 1978 r. samolot z figurą wylądował na lotnisku Okęcie. Władze komunistyczne pozwoliły opuścić samolot wszystkim pasażerom. Figura Matki Bożej

została zamknięta w kabinie pilota. Po Polsce zaczął wędrować obrys figury z metalowego pręta z napisem na drewnianej podstawie „Matka nie opuszcza”. Ten druczany obrys Matki Bożej Fatimskiej na polecenie kard. Wyszyńskiego zawędrował do Katowic i w drodze powrotnej do Warszawy stanął na Jasnej Górze przed obrazem Czarnej Madonny w obecności niemal wszystkich biskupów polskich a wśród nich był także kard. Wojtyła. Kilka miesięcy później wrócił na to miejsce już jako Jan Paweł II. Tak naprawdę Polska i Polacy pokochali Fatimską Panią dnia 13 maja 1981 r. Ani Jan Paweł II, ani większość z nas nie miało wątpliwości, że to Ona ocaliła życie Ojcu Świętemu. Potwierdził to on sam 13 maja 1982 r. w Fatimie. W całej Polsce zaczęto budować kościoły i kaplice pod Jej wezwaniem na czele z sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem, które powstało jako wotum wdzięczności za ocalenie Papieża Polaka. W licznych kościołach zaczęto odprawiać Nabożeństwo Fatimskie i Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca. Znacznie wzrosła liczba Kół Żywego Różańca. W 1995 r. figura Matki Bożej Fatimskiej zaczęła systematycznie nawiedzać polskie diecezje i poszczególne parafie. Rozpoczęło się też nawiedzanie przez kopię cudownej figury naszych rodzin.

13 października na pół roku przed 100 rocznicą pierwszego objawienia Matki Bożej ks. Prałat kustosz naszego sanktuarium ogłosił, że od I Niedzieli Adwentu Pani Fatimska zacznie nawiedzać rodziny naszej parafii. Chcemy w ten sposób uczcić ten wielki jubileusz cudu z Cova da Iria.

Maryja, która odwiedzi nasze domy pragnie :

- abyśmy w duchu wynagrodzenia za nasze grzechy i grzechy całego świata oddali siebie i swoje rodziny Jej Niepokalanemu Sercu,
- rozbudzili w sobie i w naszych rodzinach ducha modlitwy szczególnie modlitwy różańcowej,
- rozwijali w sobie i naszych rodzinach ducha ofiary w wiernym spełnianiu codziennych obowiązków i służbie bliźnim.

***O Fatimska nasza Pani – Twoje serce pełne łask  
Lecz oblicze zatroskane chociaż kryje nieba blask  
Oddajemy Tobie Pani swe rodziny, wolność swą  
I z różańcem w naszych rękach chcemy petnić wolę Twą.***

Ks. Stanisław



Źródło: www.gosc.pl

### CHORYCH NAWIEDZAĆ

„Chorych nawiedzać” – to uczynek, który powinien być obecny w życiu każdego człowieka. Uczynek ten wymaga bardzo konkretnej miłości, która przekłada się na nasze czyny. Nie wystarczy, że będę mówić osobie chorej, że ją kocham, oraz że się o nią troszczę, jeśli nie będę do niej przychodzić. Trzeba nam ciągle przełamywać swój egoizm, przestać myśleć wyłącznie o sobie. Dopiero wtedy znajduję czas dla drugiego. Czas, który będzie wypływał z miłości oraz troski o drugiego człowieka. Ten uczynek nie mówi „dbaj o chorych”, „zrób im zakupy” czy „posprzątaj im dom”. On mówi

„nawiedzaj chorych”. To znaczy – przychodź do nich. Poświęcaj im swój czas, dbaj o ich zdrowie, pomagaj im w ich problemach. Coraz częściej jednak wydaje nam się, że nie mamy czasu by choć na chwilę odwiedzić chorych i potrzebujących. Osoby cierpiące, dotknięte jakąś chorobą często skarżą się nie na swój ból i cierpienie, tylko właśnie na samotność, poczucie, że nie są nikomu potrzebni, że dla nikogo się nie liczą i nikt ich nie kocha.

Co mamy robić by nie czuli się osamotnieni? Mamy pomóc im dostrzec, że są ważni, że ktoś ich kocha i o nich pamięta. Święty Jan Paweł II pisał: „*Chrystus nauczył człowieka jednocześnie świadczyć dobro cierpieniem - oraz świadczyć dobro cierpiącemu. W tym podwójnym aspekcie odstąpił sens cierpienia do samego końca*” (Jan Paweł II, „Salvifici doloris”, n. 30).

Dziś, gdy myślimy o ludziach chorych i cierpiących, nie zostawiamy ich samym sobie. Odwiedzajmy ich i pomyślimy serdecznie o tych, którzy okazują im najwięcej serca, bo są postaćiami samego Chrystusa, który zawsze przychodzi do tych, co źle się mają.

Ks. Marcin Tatar



Źródło: malygosc.pl

### URAZY CHĘTNIE DAROWAĆ

Wśród czynków miłosierdzia względem duszy znajduje się wcale nie takie łatwe wskazanie, aby „urazy chętnie darować”. Co oznacza darowanie urazów? To pokonanie w sobie mściwości i żalu; życzliwe traktowanie tego, kto nas boleśnie zranił. To postawa przebaczenia, cierpliwości oraz autentycznej pokory w relacjach z drugim człowiekiem; postawa, która zachęca nas do cierpliwego znoszenia doznanych krzywd czy niesprawiedliwości.

Czy jesteśmy gotowi zawsze przebaczyć „naszym winowajcom”, tak jak modlimy się w wymawiając słowa

modlitwy „Ojciec Nasz”? Czy czynimy to „chętnie”? Droga do przebaczenia będzie wiodła przede wszystkim przez przemianę własnego serca. Jezus Chrystus jest dla nas najlepszym przykładem tego, jak przebaczać. Swoją postawą na krzyżu mówi: „*Ojciec przebaczył im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34).

Aby móc urazy darować i przebaczać, trzeba mieć wielkie serce, okazywać miłosierdzie względem bliźniego zarówno w tych małych, jak i dużych uczynkach, pomimo że nie otrzymujemy nieraz tego samego w zamian. Mamy wiele wspaniałych przykładów wybaczenia przez znane nam osoby. Jedną z nich jest św. Jan Paweł II, który wybaczył swojemu niedoszłemu zabójcy, kolejną – Marianna Popiełuszko, matka zamordowanego kapłana bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

W pełnieniu uczynku „urazy chętnie darować” trzeba ciągle się ćwiczyć. Darując, unikamy wielu przykrości i cierpień, sprawiamy, że szybciej goją się rany na sercu, a my nie tracimy pokoju ducha. Prawdziwy sens życia nadaje tylko miłość, nawet tak trudna jak miłosierdzie wobec winowajców. Dlatego: do dzieła! „Chętnie” darujmy urazy!

Ks. Marcin Tatar



# Najlepszy przewodnik... - świadectwo



Źródło: [www.swjosef.stargard.pl](http://www.swjosef.stargard.pl)

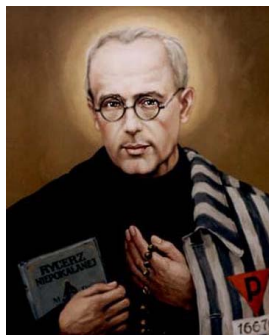
W trakcie terapii, którą podjąłem przed kilkoma miesiącami – a która ma na celu mój rozwój osobisty, pracę nad sobą, aby być mężczyzną – na jednym z spotkań miałem zadanie, aby znaleźć świętego, który pomoże mi w drodze na spotkanie z Prawdziwym Bogiem, świętego będącego moim przewodnikiem na drodze mojego rozeznania powołania życiowego, określenia pragnień – marzeń. W tym celu podjąłem refleksję: kim jest ten (święty), któ-

ry pomoże mi i będzie moim patronem? W ciągu czasu przeznaczonego na medytację stanęła w moich myślach postać mężczyzny pracującego, rzemieślnika, garncarza zapraszającego mnie do współpracy i witającego mnie z radością... Okazało się, że to św. Józef! I tak od tych kilku tygodni towarzyszy mi podczas mojej pracy nad sobą i podczas licznych konfrontacji z tym co trudne, bolesne. W wyniku zawierzenia i spotkań ze świętym zrodziła się modlitwa, którą zwracam się przez Niego do Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego:

**Wprowadź mnie w milczenie, ale bez miedlenia (rozgrzebywania), abym więcej słuchał i działał. Dziękuję, że już nie muszę więcej żebrać o miłość, szukać akceptacji tam, gdzie i tak jej nie otrzymam. Ty mnie prowadzisz do Ojca, abym mógł w Jego ramionach być jak dziecko. A z Tobą obok – ramię w ramię być mężczyzną. Daj siłę i odwagę do tego, abym był obecny – tak jak Ty jesteś obecny i żebym nie uciekał przed sobą – przed konfrontacją, przed podjęciem zadań jakie mi przeznaczyłeś.**

Paweł  
Świadectwo zaczerpnięte  
ze strony Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu  
[www.swietyjosef.kalisz.pl](http://www.swietyjosef.kalisz.pl)

## Święci nie przemijają...



Źródło: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

### Św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941)

99 lat temu we Włoszech swój okrągły jubileusz świętowała masoneria. Podczas demonstracji ulicznych, jej przedstawiciele maszerowali pod sztandarem z wizerunkiem Lucyfera. Skandowali również bluźniercze hasła. Chcieli, by szatan zapanował w Watykanie, a papież stał się jego sługą. Świadkiem tych wydarzeń był młody student Kolegium Franciszkańskiego, Maksymilian Kolbe. To wydarzenie poruszyło go tak mocno, że natychmiast zareagował i razem ze współbraćmi, w dniu 16 października 1917 roku, założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immaculatae, MI). Jako główny cel nowego ruchu Maksymilian wskazał: „staranie się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a najbardziej masonów, oraz uświęcenie wszystkich

pod opieką i za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej”. Powołanie MI wpłynęło na całe dalsze życie Maksymiliana. Ten święty franciszkanin oddał się całkowicie w niewolę Niepokalanej. Pod Jej sztandarem, z Cudownym Medalikiem na piersi głosił światu Ewangelię. Wybudował Niepokalanów pod Warszawą i w Nagasaki, wydawał pismo „Rycerz Niepokalanej”, założył rozgłośnię radiową, publikował książki. Podjęta misja i przykład jego życia były tak wyraźne i prawdziwe, że pociągnęły za sobą mnóstwo nowych powołań. W wrześniu 1939 roku Niepokalanów stał się największym zakonem na świecie. Mieszkało tam ok. 700 zakonników i kandydatów. Niezwykłe życie Maksymiliana zakończyło się podczas II wojny światowej. W 1941 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tam podczas karnego apelu zorganizowanego po ucieczce jednego z jeńców, dobrowolnie zgłosił się na śmierć głodową, w zastępstwie za wybranego współwięźnia, Franciszka Gajowniczka, ojca rodziny. Szaleniec Niepokalanej, jak go nazywano zmarł 14 sierpnia, w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, dobity zastrzykiem trucizny. Tragiczna śmierć dopełniła proroctwo, które poznał jako mały chłopiec. Miał wizję Matki Bożej, która pokazała mu dwie korony: białą symbolizującą czystość i czerwoną oznaczającą męczeństwo. Na pytanie Maryi, którą wybiera, odpowiedział, że obie. Kościół potwierdził te cnoty, gdy w 1971 roku ogłosił Maksymiliana błogostawionym jako wyznawcę, a w 1982 roku – świętym jako męczennika. Jego drogę do nieba wyznaczyło osobiste oddanie się Niepokalanej.

Damian Zegadło



# Słowo Proboszcza:

## *Panem jest Jezus...*

W ostatnią niedzielę usłyszeliśmy słowo biskupów skierowanych do wiernych w całej Polsce w związku ze zbliżającym się Jubileuszowym Przyjęciem Jezusa za Króla i Pana. Biskupi proszą, byśmy przygotowali się do tego wielkiego wydarzenia poprzez odmawianie nowenny w parafiach, seminariach, domach zakonnych. W naszych rodzinach i domach możemy to uczynić poprzez specjalną modlitwę, której treść znajduje się na dole. Niech czas przygotowania do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana, zaowocuje w naszym życiu i sprawi, że będziemy mogli powiedzieć z pomocą Ducha Świętego, że „Panem jest Jezus”.

*Ksiądz Prałat Jan Hczyk  
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny*

**Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże,  
Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu!  
Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata,  
który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego  
i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca: „przyjdź Królestwo Twoje”,  
wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem.  
Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie.  
Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu.  
Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu  
przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro.  
Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie.  
Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały,  
dziękować za nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie,  
wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość.  
Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch,  
wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.  
Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i postannictwo Kościoła.  
Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie,  
na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi.  
Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Twe Królestwo:  
królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i taski,  
królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju,  
teraz i na wieki wieków.  
Amen**



### **Redakcja „W Rodzinie Józefa”**

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Katarzyna Figiel

Korekta: Dorota Rogula

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, **adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com**

strona parafialna: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: [www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce](https://www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce)

**Koszt druku jednego egzemplarza: 2 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY**

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.